

## Nigdy o tobie

Nigdy o tobie nie ośmielam się mówić  
ogromne niebo mojej dzielnicy  
ani o was dachy powstrzymujące wodospad powietrza  
piękne puszyste dachy włosy naszych domów  
milczę także o was kominy laboratoria smutku  
porzucone przez księżyc wyciągające szyje  
i o was okna otwarte-zamknięte  
które pękacie w poprzek gdy umieramy za morzem

Nie opiszę nawet domu  
który zna wszystkie ucieczki i moje powroty  
choć mały jest i nie opuszcza powieki zamkniętej  
nic nie odda zapachu zielonej portiery  
ani skrzypienia schodów po których wnoszą zapaloną lampę  
ani liścia nad bramą

Chciałbym właściwie napisać o klamce furtki tego domu  
o jej szorstkim uścisku i przyjaznym skrzypieniu  
i choć wiem o niej tak wiele  
powtarzam tylko okrutnie pospolitą litanię słów

Tyle uczuć mieści się między jednym uderzeniem serca a drugim  
tyle przedmiotów można ująć w obie ręce

Nie dziwcie się że nie umiemy opisywać świata  
tylko mówimy do rzeczy czule po imieniu

Zbigniew Herbert